

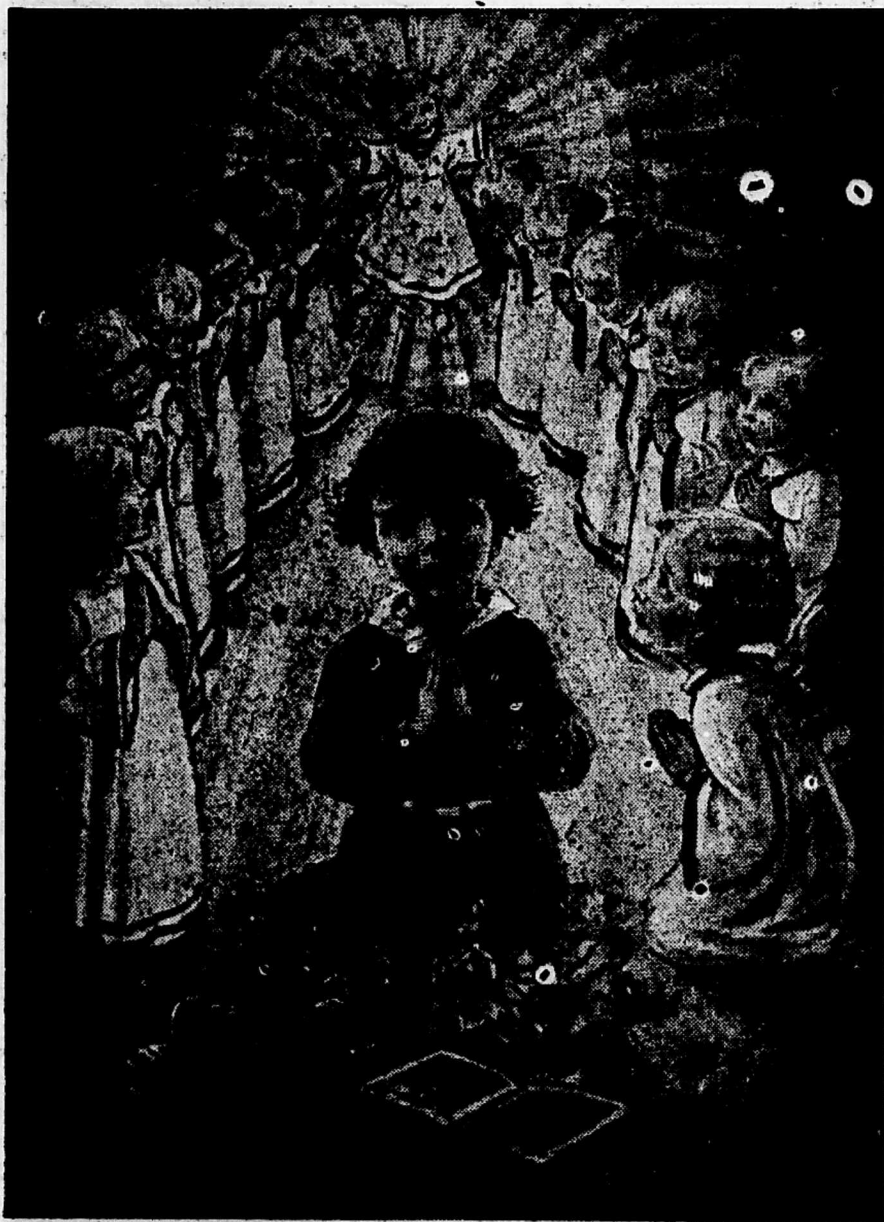


maty **TYGODNIK**

Rok IV

Gorzów Wlkp., dnia 6 marca 1949 r.

Nr 10



Modlitwa dziecka.

Dobre uczynki dla Pana Jezusa na miesiąc marzec

Kochane Dzieci!

Jakie dobre uczynki będziemy pełnili w miesiącu marcu by je jako „Kw.a.y” ofiarować Panu Jezusowi?

1. pytanie: Czy zmówiłem dziś jaki pacierz na cześć Męki Pańskiej? Zaczęliśmy Wielki Post. W tym czasie wierni chrześcijanie rozpamiętują Mękę Pańską. Ile to mamy pięknych nabożeństw i modlitw i pieśni o Męce Pańskiej? Mamy gorzkie Załże i Drogę Krzyżową i pięć tajemnic bolesnych Różańca i pieśni: Wisi na krzyżu, Ludu mój, ludu, Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie, i wiele, wiele innych.

Wybierz sobie każdego dnia choć krótki, drobny pacierz o Mękę Pańską i odmów go pobożnie, albo też weźmij krzyżyk, pocałuj pięć ran Pana Jezusa i mów sobie: „Któryś cierpiał za nas rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami”. Tym sposobem uczisz Mękę Pańską i odwdzięczysz się Panu Jezusowi za to, że tak cię kochał i tak

za ciebie cierpiał.

2. pytanie: Czy unikałem dziś słów niegrzecznych, złych, lub obraźliwych?

W miesiącu marcu obchodzimy święto św. Józefa, Obcięcia Matki Boskiej i Opiekuna Pana Jezusa. Święty Józef w życiu swoim wiele pracował, ale mało mówił. W całej ewangelii świętej nie znajduje żadnego słowa, żadnego zdania, któreby wypowiedział święty Józef.

I wy, dzieci, mogłybyście czasem więcej milczeć, a mniej gadać i krzyczeć. A przynajmniej tyle zrobicie w miesiącu marcu: Uważajcie trochę na to, jak mówicie do rodziców, nauczycieli, rodzeństwa, towarzyszy; unikajcie słów niegrzecznych, a wyzwisk, a kłótni, a szyderstwa. W ten sposób będziecie mogły choć trochę naśladować wielkiego Patrona, świętego Józefa.

Ka. Opiekun

Rankiem

W ogrodzie pracowite mrówki od świtu budują wysokie kopczyki. Tak pochłonęła je praca, że nie zwracają uwagi na scenę pośród zielonych gałązek kwitnących krzewów.

Płasi szczebiot coraz głośniejsze dzwoni nad gniazdkiem malutkich, prawie nagich piskląt, a trzepot skrzydeł mąci poranną ciszę. Coś dziwnego dzieje się w piasiej rodzinie. Czułna na każdy szmer sikorka żywo okazuje niepokój i lęk o swoją dzieciarnię — wzywa pomocy żalosnym ćwierkaniem otulając gniazdko trzepocącymi skrzydełkami.

Oto wielki czarny kot wybrał się świtem na łowy, chcąc bez trudu zaspokoić głód po nocnej włóczędce. Czarne aksamitne futerko lśni od blasku wschodzącego słońca, leniwie wyciąga łapki ostrymi uzbrojone pazurkami i bezustannie śledzi ruchy ptaka.

Nagle z sąsiedniego domu wybiegł pies, przystanął na chwilę dla nabrania rozpędu i błyskawicznie wpadł na przyczajonego kota. Na chwilę kot stracił orientację, lecz wyrwał się z młazdzącego chwytu i z pasją skoczył psu do oczu. Zaczęła się walka, — pies miał przewagę, kot chytrąścią przewyższał go z każdą chwilą. W powietrzu fruwały strzępy aksamitnego futerka, rozlegało się miauczenie, to znów ostre ujadanie — walka jednak nie była rozstrzygniętą.

Otworzyłam okno i spłoszyłam zapaśników. Spojrzałam w ogród. Wrzała tam pra-

ca w całej pełni; rósł koplec misternie budowany syzyfową pracą małych czarnych mrówek. Znosiły mikroskopijny budulec, rozważnie mijając się w drodze by nie uронić nic z drogiego ciężaru. Ład, organizacja nadzwyczajna, spokój i rozważa w bezustannym wyścigu pracy. Obok równym rzędem stoją ule. I tutaj wre życie — złotoskrzydły rój ulatuje nad kwiatami i kołysząc się opada z kroplą słodczy do małego domku.

Zwolna świt przeistoczył się w dzień i: tą chwilą bystrzej zaszumił potok w zamkniętej ramie spadających brzegów, płynący pośród błękitnych niezabudek i złotych kaczeńców. Pluskiem ozwały się ryby, a w ślad za niemi pomknęły białopióre kaczki, kołysząc się na szumiącej wodzie.

Nieco dalej stary las zaszumił zieloną wnetką. Las pełen niewysłowionego czaru.

W oddali wyłożone blaskiem słońca wynurzają się szare mury fabrycznych zabudowań. Biały pióropusz dymu unosi się z wysokich kominów, snuje po błękitie nieba wstęgą o matowych smugach, wreszcie ginie w przestworzach.

Ten biały dym to odmienny świat pracy — tam czarne ręce robotników mocno dzierżą stalowe tryby maszyn. Świat bardziej realny, w którym zda się nie ma słońca, szumu strumyka i pieśni lasu. A jednak słuchając sercem, usłyszymy w huk maszyn potężną pieśń pracy, bo i tutaj rodzą się wielkie poczynania z olbrzymich

kół, szyn stalowych i buchającej pary.

Gdziekolwiek spojrzeć, wszędzie rządzi Praca — od mikroskopijnych mrówczych kopczyków, przez szumiące bory, rwące wód głębiny po gigantyczne gmachy fa-

bryk, twardym, mocnym krokiem idzie wytrwale.

Oby Bóg pracy tej błogosławił modłcie się dzieci. Tak, dla szczęścia istnień, dla szczęścia człowieka.

M. Dzierżyńska

Kilka wiadomości o Polsce

Naród nasz jest jednym z najliczniejszych wśród narodów europejskich. Usępuje co do liczebności tylko Niemcom, Rosjanom, Anglikom, Francuzom, Włochom, Rusinom i Hiszpanom.

Cały prawie naród Polski wyznaje religię rzymsko-katolicką. Dawniej dzielił się naród Polski na kilka szczepów czyli większych gromad. Oniś szczepy te bardzo między sobą się różniły, dzisiaj różnice coraz więcej znikają. Takie szczepy dawniej zupełnie odrębnie stanowiły gromady np. Kaszubi, mieszkańcy nad wybrzeżem morskim, Kujawiacy około Inowrocławia, Kruszwicy i Włocławka, Palucanie, koło Żnina, Wielkopoleanie (od Gniezna na Poznań i Ostrów do Kalisza), Małopolanie (na północ i wschód od Krakowa), Górale (w Tatrach od podnóża gór), Ślązacy (od Opola ku Raciborzowi i Cieszynowi), Mazurzy w Olsztynie.

Polska była zawsze krajem rolniczym. Ilość ziemi ornej wynosi więcej niż połowa obszaru Polski. Lasów posiada kraj znacznie mniej. Rzadko tylko napotykamy w nizinach piękne i zwarte lasy, wiele więcej jest ich w górach. Gdy więc w północnych i środkowych częściach Polski uprawia się rolę i połączone z nią cukrownictwo (szcze-

gólnie na Kujawach), to w południowej tj. górzystej części rozwija się górnictwo, przede wszystkim na Śląsku i Podkarpaciu.

Chociaż bogactwo Polski opiera się na rolnictwie i hodowli bydła, nie można już dzisiaj mówić o Polsce jako kraju wyłącznie rolniczym. Polska stała się po wojnie krajem przemysłowym. Posiada bowiem w swym łonie niezmierną obfitość węgla kamiennego. Jego złoża znajdują się na całym Śląsku. Tam też napotykamy w ziemi żelazo, cynk i ołów. Na całym Podkarpaciu znajduje się sól kuchenna wydobyta od kilku już wieków w Wieliczce i Bochni. Sól kuchenna występuje również na Kujawach (w Inowrocławiu i Ciechoćniku), wapien na Śląsku, marmur zaś posiada okolica Kielc w górach Świętokrzyskich.

Powyżej 100 tys. mieszkańców liczy: Warszawa, Łódź, Kraków, Gdańsk, Poznań, Bydgoszcz, Katowice, Częstochowa. Lublin i Sosnowiec, Wrocław, Szczecin i Gdynia...

Potężna więc jak widzisz jest nasza Ojczyzna. Potężna i silna jest Polska, a zasobna we wszelkie bogactwa, w piękne miasta i tysiączne wsie.

Czy dobrze odpowiedziałeś!

Odpowiadamy na pytania katechizmowe, zamieszczone w Nr 8—9 Małego Tygodnika.

1) Co to znaczy wierzyć?

Wierzyć jest to uznać za prawdę wszystko, co Pan Bóg dla naszego zbawienia objawił i przez Kościół swój św. do wierzenia podaje.

2) Jak nazywamy akt, w którym uznajemy prawdy przez Boga objawione a przez Kościół nauczane?

Akt ten nazywamy Aktem Wiary.

3) Dlaczego wierzymy w prawdy Boże?

Wierzymy w prawdy Boże dlatego, że Pan Bóg je objawił a Pan Bóg ani mylić się, ani nikogo omylić nie może.

4) Akt wiary.

Wierzę w Ciebie, Boże żywy,
W Trójcy jedyny, prawdziwy
Wierzę, coś objawił Boże,
Twoje słowo mylić nie może

A teraz, Kochane Dzieci, stawiamy nowe pytania. Tym razem o Piśmie Św.

A więc uwaga:

1. W jaki sposób przechowało się do dni naszych to, co Pan Bóg objawił?

2. Co to jest Pismo św.?

3. Jak dzieli się Pismo św.? (wymienić księgi zawarte w Nowym Testamencie).

4. Co to jest Tradycja czyli ustne podanie?

Oczekujemy Waszych odpowiedzi. Jeszcze przed Wielkanocą roześlemy pierwszą serię nagród.

Nasze listy

Kochane Dzieci! Zaraz w pierwszych listach dziękuję Wam za tak żywe zainteresowanie się „Kącikiem katechizmowym”. Zauważam, że tylko te dzieci, które początkowo zainteresowały się naszym Kącikiem piszą piękne listy. Chodzi również,

by coraz więcej dzieci poznawało Mały Tygodnik i w ten sposób mogło pogłębiać zagadnienia religijne. Dlatego, Kochane Dzieci, apeluję do Was, byście zachęcały i inne dzieci do pisania. Zwłaszcza dobrze byłoby „Kącikiem Katechizmowym“ zainteresować miejscowe Koła Krucjaty.

A teraz odpowiadam na listy.

Na samym wierzchu mam dzisiaj fotografię Geni Sowińskiej z Gorzowa z jej liczny rodzeństwem zebrany przed gmachem szkoły. Milutką Genię zapraszamy do Redakcji. Mimo choroby odpowiedziała na pytania bardzo dobrze. Tak samo bardzo dobrze napisał Tomaszewski Stanisław ze Strzelc Wielkich. Nie wiele gorzej odpowiada Jadzia Wojtacka z Pierzchowiec uczennica trzeciej klasy, Stanisława Guga z Gryfino, Kamiński Stanisław z Piasków, Lechnowska Danuta ze Wschowy, Baranowska Maria z Jędrzejowa, Kamińska Jadwiga z Torunia, Marceli Frydychowski z Radomierza pow. Wolsztyn, Urszula Ciekańska z Piasków, Matysiak Hieronim z Karśnic, Cecylia Mielochówna z Borgowa, Stepień Tadeusz z Koszalina, Ochocka Anna ze Wschowy i Ochocka Danuta, Krzyżosiakówna Maria, Golina Helena, Golina Florentyna z Łaszczyna, Baśka Wróblewska z Przechlewa, Gołąbek Henryk z Łaszczyna, Leon Świt z Radawnicy.

Muszę powiedzieć, że nie zawiódł Jerzy Błaszczak, Jerzy Kaperski, Bogdan Nowakowski, Matela Tadeusz. Bardzo dobrze odpowiedzieli oni w imieniu 42 chłopców z Charcic. Szkoda, że słabsze dali odpowiedzi Spychalski Zdzisław z Lublina i Wojciech Kaperski pow. Gdańsk. Ale to nic. Nie wolno się zniechęcać.

Lechnowska Danuta ze Wschowy pisze nam, że w parafii istnieje wiele organizacji katolickich: Sodalicia Mariańska męska i żeńska, Żywy Różaniec, Straż Honorowa, Trzeci Zakon, Caritas. Sama należy do Sodalicii Mariańskiej liczącej około 500 członków. Brawo!

Kochane Dzieci! Załączcie proszę do odpowiedzi Waszych zawsze garść wiadomości z życia parafialnego: jakie są organizacje, do której należycie, a nawet napiszcie do Przyjaciela co dobrego zamierzacie uczynić w Wielkim Poście.

Naszemu kochanym Korespondentom z Łaszczyna obiecujemy zamieścić w jednym z następnych numerów zdjęcie ich Krucjaty.

Dziękuję Wam, za mile listy i fotografie.
Wasz Przyjaciel.

List Celinki i Haneczki o baśń „Za Siedmioma Górami“.

Kochany Przyjacielu!

Już dawno zamierzaliśmy o sobie napisać do Redakcji Małego Tygodnika. Bardzo żałujemy, że od razu nie zdecydowaliśmy

się wziąć udział w Kąciku katechizmowym. Były różne trudności i przeszkody. Oczywiście Ks. Opiekun naszej Krucjaty zachęcał nas do tego usilnie. Główną przeszkodą była sztuczka teatralna pt.: „Za Siedmioma Górami“, którą Szkoła nasza podstawowa Nr 4 w Gorzowie odegrała na nowo wybudowanej scenie, w naszej nowo-odremontowanej auli w dniach 11, 12 i 13 bm. Ile to było bieżaniny, narad, ćwiczeń, pogoni za kostiumami, trudno opisać... Koniec z końcem wszystko powiodło się jak najlepiej. Mnie specjalnie interesowała gra rycerek naszego Koła Krucjaty, a każda i każdy reprezentował swój odrębny świat. W każdym akcie była odmienna dekoracja sceniczna. Humorystyczna a zarazem dobra treść baśni jak również momentami doskonała gra i reżyseria wzbudzały na sali entuzjazm. Sztuka miała powodzenie. Zagramy ją jeszcze raz w najbliższą niedzielę.

Tak byliśmy rozentuzjazzmowani owym przedstawieniem, że na nic prawie czasu nie było. Za to teraz ślemy naszemu Przyjacielowi bardzo wiele miłych pozdrowień i obietnic.

**Rycerki: Celina B-tu-ówna
i Ania Kleczewska**



Podczas ingresu dzieci w Sochaczew'e serdecznie witały Ks. Prymasa